

Warszawa, 5 września 2026 r.

Drogie Przyjaciółki, Drodzy Przyjaciele Rozwoju Plus,

weszliśmy w nowy sezon polityczny w zupełnie nowej rzeczywistości. Nie zakładaliśmy, że znajdziemy się w tym miejscu. Nie my stworzyliśmy te okoliczności. Jednak bardzo szybko udowodniliśmy, że jesteśmy poważnym środowiskiem politycznym, które może być realną alternatywą dla złych rządów Donalda Tuska i jego ekipy, nazywającej samą siebie koalicją 15 października.

Dlatego właśnie 15 października i w kolejnych dniach - dokładnie trzy lata po ostatnich wyborach parlamentarnych i rok przed kolejnymi - pokażemy, że to Rozwój Plus ma konkretny plan dla Polski.

To będzie zderzenie dwóch wizji naszego państwa. Z jednej strony Polski rozwoju, bezpieczeństwa i ambicji. Opartej o silną tożsamość. Z drugiej - koalicji lenistwa, nieudolności i bankructwa. Nie będzie to jedno wydarzenie. Będzie to maraton 15 października.

Blisko 400 spotkań. Cała Polska. Setki rozmów, tysiące głosów i jeden konkretny cel: zebrać doświadczenia, pomysły i oczekiwania Polaków, a następnie przełożyć je na program dla Polski na kolejne lata. Od największych miast po najmniejsze miejscowości. Będziemy wszędzie tam, gdzie są ludzie i ich codzienne sprawy. Już dziś wszystkie i wszystkich Was zapraszam. Bądźmy w tych dniach razem.

Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy,

będziemy konsekwentnie przypominać, że w wielu najważniejszych dla Polski sprawach to my mieliśmy rację. Rozwój gospodarczy. Siła polskiego kapitału. Bezpieczeństwo. Stabilne finanse. Polityka społeczna. Wielkie inwestycje. Rozwój Polski lokalnej. Programy, które realnie zmieniały na lepsze życie milionów Polaków.

Chcę powiedzieć to bardzo jasno: nie pozwolę, żeby dorobek ośmiu lat naszych rządów był dzisiaj pomniejszany, przepisywany albo przedstawiany jako ciężar. Z dumą będę mówił o tym, co wspólnie osiągnęliśmy. Będę przypominał nasze największe sukcesy i będę bronił decyzji, które zmieniły Polskę na lepsze.

Oczywiście nie wszystko zrobiliśmy idealnie. Tam, gdzie się potykaliśmy, potrzebna jest refleksja i trzeba wyciągać wnioski. Jednak uczciwa ocena ośmiu lat naszych rządów musi przede wszystkim uwzględniać skalę zmiany, którą wspólnie przeprowadziliśmy. Jestem dumny z tych ośmiu lat. Jestem dumny z ludzi, którzy w tym czasie brali odpowiedzialność, podejmowali decyzje i pracowali dla Polski.

Jestem dumny z Was.

Niestety po utracie władzy w części kierownictwa Zjednoczonej Prawicy coraz silniejsza stawała się inna kalkulacja. Uznano, że sposobem na odbudowę poparcia ma być odcięcie się od dorobku naszych wspólnych rządów. Przyznawanie racji naszym przeciwnikom politycznym.

Najbardziej otwarcie wyraził tę logikę prof. Karol Karski, rzecznik dyscyplinarny PiS, mówiąc: „PiS, uwolnione od Mateusza Morawieckiego, niczym spławik wyskoczy do góry w sondażach. Będziemy mieć 36 proc., a może nawet więcej!”. Ta wypowiedź dobrze pokazuje sposób myślenia części ludzi, którzy po 2023 roku zaczęli wyznaczać kierunek komunikacyjny i polityczny PiS-u.

PiS został w dużej mierze przejęty przez sposób myślenia i język środowiska dawnej Solidarnej Polski. Zamiast poszerzać poparcie i bronić własnego dorobku, zaczęto przesuwać partię w stronę przekazu, który zamyka ją w coraz węższym elektoracie.

A część ludzi, chcąc osłabić moją pozycję wewnątrz PiS, zaczęła używać wobec naszych rządów argumentów wcześniej formułowanych przez naszych politycznych przeciwników. Bez oglądania się na to, że w ten sposób szkodzi się nie tylko mnie, ale całemu dorobkowi naszej formacji i całej prawicy. Ten etap zostawmy jednak za sobą. Idziemy dalej z dumnie podniesioną głową.

Drogie Przyjaciółki, Drodzy Przyjaciele,

duma z tego, co zrobiliśmy, ma największy sens, jeśli potrafimy przekuć doświadczenie w plan na przyszłość. I właśnie dlatego wierzę w Rozwój Plus. Bo tworzą go ludzie, którzy już udowodnili, że potrafią nie tylko mówić o zmianie, ale ją przeprowadzać. Ludzie, którzy odpowiadali za najważniejsze reformy i projekty modernizacyjne ostatnich lat: cyfryzację państwa, naprawę budżetu, wielkie inwestycje infrastrukturalne, CPK, rozwój dróg i kolei, wsparcie dla samorządów, politykę społeczną i budowę nowych narzędzi rozwoju gospodarczego.

To jest nasz wielki kapitał: sprawczość. Wiedza, jak przejść od pomysłu do decyzji, od decyzji do ustawy, a od ustawy do konkretnej poprawy w życiu ludzi. Mamy ludzi, którzy zarządzali państwem, finansami, wielkimi projektami i instytucjami. Wiemy, jak się buduje, reformuje i modernizuje Polskę.

I właśnie tę sprawczość chcemy teraz wykorzystać ponownie - nie po to, żeby odtwarzać przeszłość, ale żeby zbudować następny etap rozwoju naszego kraju. Polska potrzebuje dzisiaj odpowiedzi na pytania znacznie ważniejsze niż bieżące partyjne spory.

Jak poprawić poziom życia, który mamy?

Jaką wizję rozwoju państwa zaproponować na kolejne dekady?

Jak zapewnić rozwój i dobrobyt nowym pokoleniom?

Jak ponownie przyspieszyć rozwój gospodarczy?

Jak wykorzystać rewolucję nowych technologii?

Jak zapewnić tanią energię?

Jak odbudować konkurencyjność polskich przedsiębiorstw?

Jak zapewnić Polsce bezpieczeństwo w coraz bardziej niebezpiecznym świecie?

Jak odpowiedzieć na kryzys demograficzny?

Jak sprawić, aby rozwój docierał nie tylko do kilku największych metropolii, ale do każdej części Polski?

I wreszcie: jak zatrzymać marsz państwa w stronę finansowej katastrofy?

Bo dzisiaj Polska stoi przed bardzo prostym wyborem: rozwój albo krach.

Nie można bez końca zadłużać państwa, zwiększać deficytu i udawać, że rachunek nigdy nie przyjdzie. Polska potrzebuje ponownie odpowiedzialnego zarządzania budżetem, kontroli nad długiem oraz finansów publicznych podporządkowanych rozwojowi, a nie politycznej improwizacji.

Pokazaliśmy już, że potrafimy to robić. W czasie, kiedy byłem premierem, mimo pandemii, wojny za naszą granicą i największych kryzysów od dziesięcioleci, potrafiliśmy jednocześnie finansować wielkie programy społeczne, obniżać podatki, wygospodarować środki na rekordowe inwestycje, bezpieczeństwo państwa i ograniczać relację długu publicznego do PKB. To jest doświadczenie, którego dzisiaj Polsce bardzo potrzeba.

Najważniejsze polskie sprawy rozstrzygną się w wyborach parlamentarnych w 2027 roku. To one zdecydują o kierunku, w którym Polska będzie zmierzać w kolejnych latach. Dlatego musimy być do tych wyborów przygotowani programowo, organizacyjnie i przede wszystkim mieć gotową odpowiedź na pytanie: jakiej Polski chcemy po 2027 roku?

Ale nasza perspektywa nie kończy się na najbliższych wyborach. Przed nami będą również wybory samorządowe i europejskie w 2029 roku. Chcę, żeby ludzie związani z Rozwojem Plus brali odpowiedzialność za swoje gminy, miasta, powiaty i województwa. Żeby nie tylko przedstawiali dobre pomysły, ale mieli możliwość ich realizacji.

Bowiem właśnie na tym polega odpowiedzialność. Nie na komentowaniu rzeczywistości, ale na jej zmienianiu na lepsze. Dlatego Rozwój Plus musi zakorzenić się w Polsce lokalnej: w powiatach, mniejszych miastach, gminach i miejscowościach, w których polityka ogólnopolska zbyt często przypomina sobie o ludziach dopiero przed wyborami.

To właśnie tam każdego dnia rozstrzygają się najbardziej konkretne sprawy: droga, szkoła, żłobek, szpital, miejsca pracy, inwestycje, komunikacja. I tam chcemy być.

Dzisiaj warto również wrócić do idei Koalicji Polskich Spraw, którą w finale kampanii prezydenckiej w 2020 roku wspólnie z Prezydentem RP Andrzejem Dudą przedstawiliśmy jako propozycję szerokiego porozumienia wokół najważniejszych spraw dla Polski.

Jej sens był prosty i pozostaje aktualny do dzisiaj: w sprawach fundamentalnych dla państwa trzeba umieć wychodzić poza partyjne podziały i budować współpracę szerszą niż jedno środowisko polityczne. Bezpieczeństwo. Rozwój gospodarczy. Energia. Demografia. Inwestycje. Konkurencyjność polskich firm. Sprawne państwo. Zdrowe finanse publiczne i odpowiedzialne zarządzanie budżetem.

To nie są sprawy jednej partii. To są polskie sprawy. Właśnie wokół nich chcę budować szeroką współpracę w najbliższych latach. Rozwój Plus powstał z przekonania, że nasze środowisko musi się otwierać i przyciągać nowych ludzi. Od początku o to toczył się spór. My uważaliśmy, że trzeba wychodzić szerzej, nie bać się rozmowy, zapraszać do współpracy ludzi, którzy chcą działać i mają Polsce coś do zaoferowania. Szukać państwowców, środowisk republikańskich, konserwatywnych. Nie możemy zamykać się we własnym gronie i przekonywać samych siebie, że do zwycięstwa wystarczy nam to, co już mamy.

Na pierwszym miejscu ma być Polska. Zostawiamy partykularne kwestie, takie jak sprawy partii, grup interesu, lobbystów i zagranicznych wpływów na boku. Celem jest skuteczne rządzenie, załatwianie spraw, których oczekują Polacy: usprawnianie usług społecznych, zwłaszcza zdrowia, wsparcie dla polskich firm, zrównoważonego rozwoju Polski, opartej o inwestycje samorządowe.

W 2023 roku wygraliśmy wybory jako największa siła polityczna, ale nie potrafiliśmy zbudować większości umożliwiającej dalsze rządzenie. Zdolność koalicyjną miał ten, który wybory przegrał - i właśnie dlatego dzisiaj rządzi. Z

tego trzeba wyciągnąć wnioski. Nie chcemy kolejnego pyrrusowego zwycięstwa.

Donald Tusk doskonale rozumie, gdzie znajduje się największe zagrożenie dla jego władzy. Nie są nim ci, którzy ścigają się o coraz bardziej radykalny język i przesuwają coraz dalej na prawo. Znacznie większym zagrożeniem jest dla niego środowisko, które potrafi odzyskać zaufanie wyborców spoza twardych elektoratów partyjnych. Także ludzi, którzy w 2023 roku poparli Trzecią Drogę i w ten sposób umożliwili powstanie obecnej większości. Także ludzi, którzy lokowali swoje nadzieje w zjednoczonej prawicy w 2020 r., gdy nasze poparcie wynosiło około 45%.

Dlatego spodziewam się dalszych brutalnych ataków. Na mnie i na ludzi, którzy razem ze mną będą budowali tę alternatywę. Przyjmuję to bez zdziwienia. I chcę powiedzieć bardzo wyraźnie: nigdzie nie ucieknę. Nigdzie nie wyjadę. Zostaję w Polsce i będę twardo spierał się z Donaldem Tuskiem o Polskę, o jego rządy i o to, jak powinny wyglądać następne lata. Będziemy również wspierać Prezydenta RP Karola Nawrockiego.

Koalicja rządząca będzie próbowała wykorzystać konflikt z Prezydentem do ponownego skupienia własnego elektoratu przed wyborami w 2027 roku. Będzie próbowała podważać pozycję i prawo Prezydenta do wykonywania mandatu, który otrzymał od Polaków. Ten sposób działania już znamy. Po wyborach prezydenckich w 2020 roku, a później po wyborach parlamentarnych w 2023 roku, nasi oponenti wielokrotnie pokazywali, że demokratyczny werdykt akceptują przede wszystkim wtedy, kiedy odpowiada on ich politycznym interesom.

Dzisiaj widzimy podobny mechanizm. Widzimy go również przy sprawie Zondacrypto, którą próbują wykorzystać politycznie przeciwko urzędującemu Prezydentowi. Dlatego należy mówić jasno: Karol Nawrocki został prezydentem, bo wygrał wybory. Bo tak zdecydowali Polacy. I ten wybór należy szanować.

Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy,

Donald Tusk od lat opiera swoją politykę na nieustannym konflikcie i wskazywaniu kolejnych wrogów. Nasza odpowiedź musi opierać się na dwóch filarach. Pierwszym jest twarde rozliczenie obecnego rządu z jego własnych obietnic i decyzji. Obecny rząd musi zostać rozliczony z tego, co obiecał Polakom, czego nie zrealizował i jakie konsekwencje przynoszą dzisiaj jego decyzje.

Drugim filarem jest realna alternatywa. Rozwój Plus pokaże własną wizję wzmocnienia siły państwa polskiego, pokaże własny plan dla gospodarki, finansów publicznych, bezpieczeństwa, energetyki, inwestycji, demografii i sprawnego państwa.

Ale jednym z najważniejszych elementów tego planu będą finanse publiczne. Bo bez zdrowego budżetu nie ma trwałej polityki społecznej. Bez kontroli długu nie ma bezpieczeństwa. Bez pieniędzy nie ma inwestycji, armii, szpitali, dróg ani rozwoju. Państwo nie może funkcjonować na zasadzie ciągłego pożyczania pieniędzy na bieżące wydatki.

Dlatego powtarzam: rozwój albo zjazd po równi pochyłej.

Albo Polska wróci na ścieżkę zdrowego wzrostu gospodarczego, inwestycji i odpowiedzialnego zarządzania finansami publicznymi, albo rachunek za dzisiejszą nieudolność zostanie wystawiony każdej polskiej rodzinie.

My już pokazaliśmy, że potrafimy łączyć rozwój, wielkie inwestycje i ambitną politykę społeczną z odpowiedzialnością za finanse państwa.

Kiedy byłem premierem, relacja długu publicznego do PKB spadała. Jednocześnie polska inwestowała, wzmacniała armię, wspierała rodziny i samorządy oraz przechodziła przez kolejne wielkie kryzysy. To właśnie jest skuteczne zarządzanie państwem.

Polacy mogą sami porównać, jak żyło im się, kiedy byłem premierem, i jak żyje się dzisiaj, kiedy obecny premier stoi na czele rządu. Jak rozwijała się gospodarka. Jak wyglądały inwestycje. Jak rozwijała się polska lokalna. Jak wyglądało bezpieczeństwo energetyczne. Jak zmieniała się sytuacja rodzin. Jak poprawił się los emerytów jakie były warunki prowadzenia firm. I jak zarządzano budżetem państwa. Bo ostatecznie każdą władzę ocenia się nie po konferencjach prasowych, słowach i wpisach w mediach społecznościowych. Władzę ocenia się po efektach.

Drogie Przyjaciółki, Drodzy Przyjaciele,

dzisiaj mamy przed sobą konkretną pracę. Budujemy struktury Rozwoju Plus, pracujemy nad programem i gromadzimy ludzi, którzy chcą razem z nami brać odpowiedzialność za Polskę. Na tym chcę się teraz skupić.

W polityce o wyniku ostatecznie decydują praca, determinacja, wiarygodność, konsekwencja i wiarygodna, porywająca wizja rozwoju państwa. Tego nie zastąpi żaden sondaż ani żaden chwilowy trend. Dlatego będziemy robić swoje. Budować struktury. Przygotowywać program. Być wśród ludzi. Przyciągać najlepszych. I krok po kroku tworzyć siłę, która będzie gotowa wziąć odpowiedzialność za Polskę.

Budując Rozwój Plus, nie myślę o kilku miesiącach ani o jednej czy dwóch kampaniach wyborczych. Patrzę znacznie dalej. W perspektywie kolejnych dwudziestu lat. Chcę przez ten czas być aktywny i właśnie w takim horyzoncie myślę o Polsce i o Rozwoju Plus. Ale dwadzieścia lat to również czas, w którym musimy przygotować nowe pokolenie ludzi gotowych brać odpowiedzialność za państwo.

Nie budujemy więc projektu na jeden sezon polityczny ani nie na jedną kadencję. Budujemy środowisko, które ma trwać, rozwijać się, budować pomosty polityczne, przyciągać kolejnych ludzi i wychowywać następne pokolenie ludzi gotowych służyć Polsce.

Chcemy państwa ambitnego, bezpiecznego, sprawczego i dobrze rządzonego.
Państwa, które nie przejada swojej przyszłości, ale inwestuje w nią.

Przed polską jest wybór. Rozwój albo krach.

My wybieramy rozwój.

My wybieramy wielką Polskę.

I do wspólnej pracy dla takiej Polski Was zapraszam.

Do zobaczenia!

M. Morawiecki